

Cena kwartalna: Dla Krakowa Złp. 14  
Miesięcznie Złp. 5.  
Na pocztach Złr. 3 xr. 36 doliczywszy  
do tego 44 xr. k. m. pobierane przez  
urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wy-  
nosi 4 Złr. 20 xr.  
Numer pojedynczy groszy 8.  
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. W Krakowie główna ekspedycja w Księgarni D. E. Friedleina.

Wychodzi oprócz Niedzieli i świąt. Biuro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiej i placu Szczepańskiego N. 369. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

## DZIENNIK

## POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

## Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 19 Czerwca — Wtorek.

Z 1szym Lipca rozpoczyna się nowy kwartał; upraszamy więc niniejszém Szanowną Publiczność by **wcześniej** zamówienia na pismo nasze przesyłać zechciała. Zmuszeni stosować nakład do ilości zamówień w ostatnich dniach Czerwca i pierwszych Lipca nadeszłych, później zgłaszający się abonent nie będzie mógł kompletnego dostać egzemplarza.

„Czas“ wychodzić będzie jak dotąd, codziennie, wyjąwszy niedziele i święta. Cena prenumeraty ćwierćroczna a) w Krakowie 14 Złp. = 3 Złr. 30 kr. mon. konw. b) na prowincyi, wliczywszy opłatę pocztową 4 Złr. 20 kr. mon. konw.

Tylko w Krakowie przyjmuje się prenumerata **miesięczna** w ilości 5 Złp. Z prowincyi nie przyjmuje się pod żadnym warunkiem.

PP. abonenci z prowincyi niechaj raczą przesyłać swoje zamówienia pocztą **wprost do Ekspedycyi Czasu** (ulica Szczepańska N. 369) z wyraźnym dołożeniem na kopercie słów: **Prenumeracyjne pieniądze**, tudzież w liście **dokładnie** podać swoje nazwisko i urząd pocztowy na którym sobie dziennik przesyłany mieć życzą.

Żadnych obietnic nie robimy. Zamierzone powiększenie dziennika co do formatu i treści, rozległe korespondencje zagraniczne i krajowe odłożone do — przyszłych czasów. Tylko pod względem mechanizmu dziennikarskiego możemy zaprowadzać ulepszenia które jak tylko druk dziennika we **własnej** rozpocznie się drukarni, a ekspedycja zupełnie na **nowo** się urządzi, rychło w życie wejdą.

Z tém wszystkiém „Czas“ ten obraz czasu dzisiejszego, a jedyny pamiętnik czasu minionego pod opiekę wyrozumiałej stawiamy publiczności!

Urzędom pocztowym które nam przysłał dziesięć abonentów posyłać będziemy jeden egzemplarz Czasu **gratis**.

Kraków 19 Czerwca. N. Cesarz Wszech Rossyi wrócił dziś o godzinie w pół do Sej zrana z Galicyi i wysiadł w dworcu kolei żelaznej. O godz. 10tej J. C. Mość odjechał koleją żelazną do Maczek.

Ołomuniec 11. Czerwca. Wielki wojskowy szpital w Ołomuńcu, klasztorem hradyjskim zwany, nie wystarcza już dla tego mnóstwa chorych, których od granic węgierskich na żelaznej kolei i zwykłym gościńcem przywożą. Również wojsko wykwaterowano z koszar w mieście samém będących, przeznaczając je na szpital. Mylną to była wieść, jakoby arcybiskup zamek swój w Kromieryżu na szpital przeznaczył; dotąd bowiem tego nie uczynił i znać nie uczyni, gdyż zamek ten każe pięknie odnawiać. — Nieco huzarów z pułku „König von Preussen“ przyszło temi dniami z Krakowa do Morawy. — W Węgrzech dotąd nie słyszeliśmy o żadnej zaszłej bitwie; tyle tylko wiemy, że feldmarszałek Haynau, którego żołnierze „Einhau“ zwą, nikomu nie daje pardonu, kto tylko z bronią w ręku ujęty. — Nasza forteca rzeczywiście przyspasa-bia się na stan oblężenia. Wywieziono z arsenału tutejszego dnia 8go Czerwca 1500 bomb do Malghery; mimo to bomb, kul, granatów, kartaczów mnoży się u nas z każdą godziną coraz więcej, a nowe piramidy z nich się stawiają. Wszakże nie dosyć na tém. Naspasy, nie zaś te przy mieście samém, t. j., wysokie naspasy — ale naspasy od miasta oddalone, przyrządzają się na przyjęcie dział pozycyjnych, aby nas broniły. Dla 160 dział zrobiono już łożyska i tyleż dział wywieziono. Oficerowie znawcy utrzymują, że dwóch potrzeba miesięcy na wszystkie przyprawy, aby Ołomuniec dobrze opatrzyć. Smutne to widoki na przyszłość. (M. N.)

Wiedeń 17 Czerwca. (Wiadomości bieżące). Dziś-siejsza Gazeta Wiedeńska zawiera przedstawiony J.

C. Mości przez ministra sprawiedliwości, a przez N. Pana zatwierdzony projekt organizacji sądownictwa (którego treść w jednym z przyszłych numerów Czasu podamy).

— Gazeta Gradecka zawiera szczegóły dezercyi palatynalnych huzarów, z których się okazuje, że pierwszy ich oddział z 98 ludzi i 110 koni złożony, przybywszy 6go b. m. do Mariazell, zdołał uciec do Węgier przez Glognitz, straciwszy jedynie 2 ludzi wziętych w niewolę i 18 koni. Drugi oddział zemknął 10go b. m. ze stacyi Trieben w liczbie 108 ludzi i napotkawszy pod Leoben dywizyą piechoty Bianchi uderzył na nią ale nieszczęśliwie, gdyż stracił 11 zabitych, 7 rannych i 35 wziętych w niewolę. Reszta pierzchła i objechawszy Leoben chciała nocą przekraść się przez Bruck; lecz i tu znowu napotkała piechotę; 2 huzarów poległo, 12 było rannych, wszyscy inni dostali się w niewolę. Trzeci oddział z 69 ludzi złożony przybył 13go z Völkermarkt do Marpurga, gdzie mu zastąpiły drogę dywizye Kinsky i Prohaska. 7miu huzarów poległo, 10ciu było rannych, resztę wzięto w niewolę. Między tymi ostatnimi jest wachmistrz Szokolay główny przywódzca tej dezercyi.

— Korespondent Austriacki donosi, że Cesarz Wszech Rossyi przejeżdżał 14go popołudniu przez Tarnów z W. Księciem Konstantym i liczną świtą, w której znajdowali się: minister wojny Adlerberg, adjutanci cesarscy: hr. Orłow, książę Menżikow i inni, nakoniec gubernator Galicyi hr. Gołuchowski, udając się (piętnastoma 6-konnymi powozami) do Dukli. Przy powozach cesarskich jechali fligel-adjutanci i 5 kozaków gwardyi.

— Potwierdza się wiadomość, że Austria ściga korpus 20,000 wojska w Vorarlbergu, mający wyruszyć z tamąd do Badenu. Feldmarszałek książę Schwarzenberg obejmuje nad nim dowództwo; obznajmiony z niemieckimi stosunkami major sztabu

generalnego Ruf, będzie przydany feldmarszałkowi do pomocy.

— Obiega pogłoska, że professor Hye ma objąć ministerstwo spraw wewnętrznych, a radzca dworu Baumgartner podsekretaryat stanu w tymże wydziale. Mówią, że terażniejszy podsekretarz stanu Dr. Helfert mianowany będzie prokuratorem państwa dla Czech. (Oestd. Post.)

(Wiadomości z Węgier). Z południowych Węgier donoszą, że 6go b. m. twierdza Nowy-Sad paliła się na czterech punktach. Pułkownik Mamula rozpoczął ogień z największych moździerzy i powiodło mu się również zapalić kilka domów w Petrowaradynie. Ban wezwał załogę Nowego-Sadu do poddania się w 24 godzinach. Gdy to nie nastąpiło, rozpoczęto bombardowanie także od Bacskiej strony. Główna kwatera Bana była w Petrowacz.

Ostatnie wiadomości z Preszburga daty 15 b. m. nie niezawierają ważnego.

## Niemcy.

† Berlin 14 Czerwca. (Koresp.) Ilekroć ważna jaka wiadomość z Rossyi lub Francyi tu nadejdzie, uważam regularnie, że takowa więcej umysły zatrudnia, niż wszystko to co się wewnątrz Niemiec dzieje. Jestto mimowolnie objawiające się przekonanie, że rozstrzygnięcie kwestyi niemieckiej nie tyle od wewnętrznego usposobienia narodu ile od zewnętrznej dwóch rzeczonych państw polityki zależy. Ani rządy ani naród niemiecki nie czują w sobie siły do przeprowadzenia udziałnie i niezawisłe swój politycznej reformy i pierwsze i drugi oglądają się to na wschód to na zachód; zaufania w sobie i wpływającego z niego energicznego działania nie widać ani po jednej ani po drugiej stronie; stąd zamęt coraz większy w opinii, w zdaniu, w sposobach i środkach, stąd zmienność charakteru i przeczucie się tych samych ludzi wedle

okoliczności to na tę to na ową stronę, słowem anarchia powszechna w mowie i w działaniu, jakiej podobno dotąd historia żadnego narodu nie przedstawiała. Rząd pruski sam się do niej najwięcej przyczynił, nie zastosowawszy się do woli parlamentu i życzeń ludu niemieckiego przynoszących mu Cesarstwo. Rząd ten ze wszystkich najwięcej wyrafinowany wiedział bardzo dobrze, że odmowną odpowiedzią swą rzuci kość niezgody pomiędzy parlament i centralną władzę z jednej, pomiędzy plemiona i odpowiednie ich rządy z drugiej strony, oświadczył, że wywołane tym sposobem spory, zatargi i wojna domowa uprawniają go jako *najmniejszego* do osiągnięcia przemocą i podług stawianych przez siebie samego warunków tego, czego oddawna pragnął, aże z ograniczeniem przyjąć nie chciał. Plan dojrzał — chwila działania nadeszła. Władza centralna zapóźno się postrzegła. Pierwszy minister jój, książę Wittgenstein, mąż jak się zdaje bardzo energiczny, napróżno usiłuje, z jednej strony odpierając wzdzierające się zwierzchnictwo Prusy, z drugiej strony nowo improwizowaną w Stuttgardzie przez parlament *Stu* rejencyą, władzę centralną moralnie podnieść i jako jedyną prawną następczynią dawnego Bundestagu na czele Niemiec utrzymać. W tym celu nakazał rządowi wirttembergskiemu kadłub parlamentu i rejencyą jego w Stuttgardzie rozpędzić i jak z buntownikami postąpić; do ludu badeńskiego zaś wydał w imieniu Zawiadowcy państwa odezwę, wzywając do pokoju i porządku w chwili, w której armia centralna wkrocza na badeńską ziemię. Rząd wirttembergski wsparty przez Izbę swą sejmową rozkaz władzy centralnej w tej chwili albo już wykonał, albo rejencya parlamentu rząd obaliła, wywoławszy rewolucyą w kraju, której wybuchu d. 10 b. m. co godzinę oczekiwano, aby powstaniu południowemu nadać większe znaczenie i pomódz zagrożonym Badeńczykom i Pfalczycykom. Pomimo tych energicznych kroków władzy centralnej i silnego zamysłu jój utrzymania się przy sterze rządu, nawet w prowadzeniu wojny, widocznym jest, że władzy tej zbywa na materyalnych siłach. Obiedwie Hessye i Nassau, wojska pruskie ku południowi maszerujące jakby umyślnie odcięły od komunikacji z Frankfurtem, część wojsk tych weszła już nawet do rzeczonoego miasta. Bawaryja wewnątrz niepokojona nie może nawet myśleć o uśmierzeniu Pfalcu własnymi siłami; Wirtemberg sobą aż nadto zajęty. Jedynie więc tylko Prusy koniec powstaniu położyć mogą; władza centralna będzie miała honor pisania odezw. Ale i tego pozoru zwierzchnictwa rząd pruski jój nie zostawi. Aby przeciąć nie intryg dyplomatycznych mających zawiązać przeciwną rządowi pruskiemu *Ligę południową* (o której w przeszłej korespondencji wspominałem), udał się Książę pruski nad Ren pod pozorem objęcia głównej komendy nad wojskiem pruskim, które mimo centralnej władzy odebrało rozkaz wkroczenia z swjej strony do Pfalcu od strony Kreutznach. Dziwnie się ale na pozór tylko trafia, że i wojskiem centralnym *pruski* generał, dumny minister wojny Peucker, komenduje. Rzeczywiście więc *Prusy*, podobnie jak w Danii, nie zaś centralna władza wojnę prowadzić będzie. To niedosyć, książę pruski jako nominalny dowódzca, całą siłę mając w swym ręku, tym samym i moralną u wszystkich rządów domową rewolucyą zagrożonych osiągnie. Centralnej władzy, jeżeli nie da się dobrowolnie do tego nakłonić, będzie faktycznie odebrana wszelka podpora. Już obiedwie Hessye i Nassau zaczynają ku Prusom się skłaniać. W. Książę Bdeński dawno się już przyłączył. Wirtembergowi i Bawaryi, jeśli tymczasem przez Austryją nie będą poparte, nic innego do zrobienia niepozostanie. Tym sposobem wszystkie inne separacyjne i Prusom przeciwne plany zostaną

zniszczone, i Niemcy wedle woli i konstytucyjnego programu pruskiego staną się, do czego tyle tęskniły, *jednemi*. Wszakże ta napróżd już zapowiedziana *Hegemonia* pruska przerachować się może: Powstanie dotąd nieuśmierzone. Niewiadomo co się stać może w Wirtembergu i Bawaryi; nie wiadomo co na taką jedność Niemiec pod hegemonią Prus powie Austryją poparta przez Rosyją. Wszakże być może, że to jest plan z wolą Austrii i Rosyji przez Prusy przychodzący do wykonania, i to tak spiesznego, głównie zaś wymierzany przeciw Francyi, która lada chwilę porwana być może przez wewnętrzne walki do powszechnego zewnętrznego boju, a nasamprzód przeciwko Niemcom. Ten wzgląd szczególnie zagnął Prusy do obecnego szybkiego działania. Wiadomości bowiem z Paryża zatrważające.

† *Berlin 15 Czerwca. (Kor.)* Jakie wiadomości z Paryża? to jedno pytanie we wszystkich uścicach. Wczoraj późno w noc nie było się jeszcze można do gazet docisnąć. Wiedzano jednak już powszechnie, że *interpellacya Ledru-Rollina* skończyła się po krótkiej ale niesłychanie burzliwej sesyi większością 361 przeciw 230 głosom przyjsciem do *prostego porządku dziennego*. Akt oskarżenia przeciwko prezydentowi Rzeczypospolitej i ministrom, przez 230 członków podpisany, poszedł témsamem do wydziałów, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa upadnie, jak dwa poprzednie dawniej już wniesione. Ale jak widać opozycya przeciwko prezydentowi i jego ministrom codzien silniejsza, podsycona przez dzienniki, które wyraźnie rząd oskarżają o dyplomatyczne intrygowanie z gabinetami w celu osadzenia dynastyi Bonapartych na tronie Burbonów, którzy się stali niepodobnymi. Jeżeli się rzecz tak ma istotnie, byłby to klucz daleko prostszy do odemknienia tajemnych sprężyn dotychczasowej wewnętrznej i zewnętrznej polityki francuskiej, niż nim jest utrzymywany kunsztownie strach przed socjalizmem. Sprawa rzymska rzuciła na tę politykę zbyt jasne światło, aby jój skrytych celów ślepy nawet nie miał się domyślać. Wybuch więc rewolucyjny, dnia 11 b. m. oczekiwany, został tylko wstrzymany, ale nie przytłumiony. Daleko już przyszło, kiedy reprezentanci kraju, wśród sesyi na *prawo broni* się powołują dla bronienia zgwałconej przez rząd, przez niewykonanie uchwał sejmowych konstytucyi. Rzeczywiście podobnego gwałtu żaden z ministrów króla Filipa nie byłby się śmiał dopuścić. Zewnętrzne więc wpływy, tak sądzi każdy, co poprostu rzeczy bierze. kierować muszą polityką prezydenta. Sąd ten dziwnie przypada do treści korespondencyi prowadzonej przez niego z niejaką panią Faverolles w czasie więzienia jego w Ham; którą to korespondencyą dziennik angielski *Sun* w numerze z 1 Czerwca 1841 r. po pierwszy raz, a obecnie w numerze z 11 Czerwca b. r. po drugi raz nie bez celu publikuje. Ludwik Napoleon posłał był wtenczas pod dniem 24 Maja 1841 do ministerium francuskiego protestacyą przeciwko surowemu obchodzeniu się z nim w więzieniu. Kopią tej protestacyi posłał on równocześnie rzeczonoj pani Salvage de Faverolles, prosząc ją w załączonym obok liście, aby protestacyą tę „*ambasadorom wszystkich z nim sprzymierzonych państw*, mianowicie: Rosyji, Szwecyi, Austrii, Bawaryi, Württembergu, Badenu i Portugalii“ przesłać raczyła. Czyliż korespondencya ta, dodaje *Sun*, niepowinnaby Republikanom francuskim otworzyć oczu, że prezydent dzisiejszy gotuje zamach przeciwko Rzeczypospolitej, aby dynastyą swą wynieść na tron monarchii francuskiej? Bądź co bądź, trwoga która w tej chwili miota Francyją a szczególnie Paryżem, trudną będzie do uśmierzenia, jeżeli opinii publicznej nie będzie dana jakakolwiek satysfakcya. Ministerium ogromne siły wojską ścigało w okolice Paryża. Changarnier, o którym doniesiono fałszy-

wie, że na cholere zachorował, ma znów objąć połączone dowództwo armii i gwardyi narodowej departamentu Sekwany. Byłby to nowy gwałt przeciw uchwałom sejmowym. Ale po śmierci Bugeauda Changarnier, obok Thiersa w radzie, jedyną podporą prezydenta w wojsku. Obok nich Odillon-Barrot tylko lalką, podobno nawet nieświadomy tego co się poza nim dzieje. Jest on mostem do ministerium Thiersa i Changarniego. Jeżeli to nastąpi, to i zamach przeciwko Rzeczypospolitej gotów, ale w ślad za nim i bój wewnętrzny wybuchnie jak grom po gromie, a w ten czas biada Francyi, biada Europie! Świat w morzu krwi spłynie i gruzami się przywali. Wszakże źle dziś być prorokiem. Wypadki dotąd zawsze silniejszymi były, niż wszystkie obrachunki dyplomatyczne. Trzeba Cezara, aby przejść Rubikon; trzeba posłusznych wodzowi legionów! Pierwszego i drugich nie masz dotąd w Francyi. Nic więc jeszcze nie rozstrzygnięte, i nikt nie wie, co dzień następny przyniesie.

Rzym dotąd nie wzięty, czyli raczej nie masz dotąd o jego wzięciu wiadomości. Tyle pewno, że jeszcze 5 b. m. bój trwał z niesłychaną zaciętością. Prochy pogromców starego świata wstrząść się musiały z radości na bohaterstwo późnych swych potomków. Na tysiące liczą poległych Francuzów. Oudinot prosił o zawieszenie broni na 24 godzin, aby poległych pochować, podobnie do prawdy, aby doczekać się nadchodzących posiłków. Jeżeli miasto padnie, padnie przynajmniej śmiercią bohaterską. Szatani śmiać się będą, że synowie wolności krew bratobójczą między sobą przelewają.

Lecz wróćmy do Niemiec. I tu ma się pod koniec dotychczasowemu lelum-polelum. Wojska pruskie zbliżyły się już do samych granic Badenu i Pfalcu. Kraje te całą ludność wzruszyły do boju. Jeżeli rozporządzeniom rządu prowizornego odpowie odwaga, opór będzie gwałtowny i zwycięstwo dotąd w niepewności; jedna przegrana lub wygrana zmienić może od razu postać rzeczy. Wczoraj nadeszła tu *telegraficzna wiadomość, że zawczoraj na księcia Pruskiego, gdy przejeżdżał przez Ingelheim, strzelono z ostatniego domu tego miasteczka, ale bezskutecznie, zamiast niego pocztillion był w nogę postrzelony. Książę miał sam schwycić potem cugle koni i dalej pojechać. Z Moguncyi posłano prokuratora do Ingelheim dla rozpoczęcia indagacyi. W Bawaryi Izby rozwiązane zostały dla tego, że się oświadczyły za przyjęciem konstytucyi niemieckiej.* Panowanie sejmów skończyło się w Niemczech; polityka na pole bitew się przenosi. Tutaj mówiono wczoraj o podaniu się ministrów do dymissyi. Ale ta wiadomość fałszywa.

Zresztą wiadomości paryskie zupełnie miejscowe przygluszają. O mającym być zwołanym sejmie tak mało słyhać, jakby Prusy nie były dotąd państwem konstytucyjnym. Nawet przyszłe wybory mało kogo zajmują. Demokratyczna partya owszem agituje, aby w nich żadnego nie brać udziału. To niepolitycznie. Namysł się pewnie lepiej, choć wielkiej nadziei dla siebie mieć nie może. Prócz prawa wyborczego, rząd ma organizujące się po całym kraju towarzystwo konserwatywno-konstytucyjne za sobą. Ta tylko wypadki zewnętrzne mogą znów partyi demokratycznej pomódz do powstania na nogi. Dziś przychyliła się ku ziemi i słucha, z kąd głos zbawienia dla niej nadejdzie. „*Sic transit gloria mundi.*“

(*Wiadomości bieżące.*) Pogłoski o bliskiej zmianie ministerium ciągle się utrzymują i u samego już nawet konserwacyjnego stronnictwa zaczynają znajdować wiarę. Jako członków przyszłego gabinetu wymieniają pp. Arnim, Radowitz i Alvensleben. Jeżeli wszakże nie zajdzie jaka zmiana stosunków, nie zdaje się, aby obecne ministerium przed otwarciem Izb ustąpić miało,

— Gazeta Darmstadtka z d. 13go b. m. zawiera następujące szczegóły zamachu na życie Księcia Pruskiego. Gdy na stacyi w Nieder-Ingelheim zmieniano konie przy powozach Księcia, zebrała się znaczna liczba ciekawych i niejedni dał się słyszeć głos podburzający; nie było jednak można wnosić ztąd złego zamiaru zwłaszcza że większa część obecnych niewiedziała nawet kim był podróżny. Po zmianie koni dwa powozy któremi jechał Książę ze swiata wyruszyły drogą ku Kreutznach i zaledwie parę set kroków ujechały, gdy nagle podniósł się jakiś człowiek z łanu zboża i wystrzelił na drugi powóz w którym mniemał, że się Książę znajduje. Straż ugodził pocztyliona który śmiertelnie ranny, zabrany został przez przejeżdżających właśnie furmanów i napowrót do wsi odwieziony. Jeden z służących księcia zastąpił pocztyliona i oba powozy spieszenie oddaliły się ku Kreutznach. Za nadejściem wiadomości o tym wypadku do Darmstadu wyznaczono natychmiast komisję śledczą która niebawem udawszy się do Ingelheim wkrótce wysledziła przestępcę. Tym jest niejaki Adam Schneider syn krawca z Ingelheim przy którym znaleziono świezo wystrzeloną fuzją, do której kula przy pocztylionie znaleziona dokładnie pasowała; obuwie jego także odpowiadało zupełnie pozostałym na miejscu dopełnionego zamachu śladom. O tych szczegółach złożono zaraz raport Księciu, który dzisiaj stanął w Kreutznach.

(*Wkroczenie Prusaków do Palatynatu*). Według doniesień z Kaiserslautern daty 13go b. m. dywizya Webern po mało znaczącej utarczce pod Homburgiem stanęła w dniu tym kwatery między Landstuhl a Kaiserslautern. Dywizya Niesewandt zaś dotarła bez oporu do samego Kaiserslautern i przeniosła główną kwaterę swoją do tego miasta zajmując przyległą okolicę. Lud wiejski wita wszędzie wojsko jako wybawców; w miastach zaś a mianowicie w Kaiserslautern napotyka się wiele niechętnych i podejrzanych twarzy. Rząd prowizoryczny zniknął.

Frankfurt n. M. 14 Czerwca. (*Postanowienia W. Księcia Badeńskiego*). Tutejszy dziennik rządowy zawiera dwa postanowienia W. Księcia Badeńskiego. Pierwszem uwalnia od urzędu wszystkich dotychczasowych ministrów badeńskich i mianuje tajnego radcę Klübera ministrem spraw zagranicznych i prezesem rady, z poleceniem złożenia nowego gabinetu. W drugim W. Książę z uwagi że Zgromadzenie narodowe przez opuszczenie Frankfurtu porzuciło zasadę swojego powołania i bytu, a nadto jawnie rzuciło się na drogę buntu, oświadcza że tego Zgromadzenia nieuznaje już za prawnie istniejące i zasiadających w niem posłów badeńskich odwołuje.

Tutejsze ministerium miało odebrać bardzo ważne komunikacje z Paryża o istniejącym porozumieniu tak w celach jak i w środkach między stronnictwem Ledru-Rollina we Francji a przywódcami partji demokratycznej w Niemczech. Do tych udzieleń dołączona jest lista imienna.

Stuttgart 10 Czerwca. (*Posiedzenie parlamentu*). Na dzisiejszej sesji Zgromadzenia narodowego komitet 30stu przedstawił rozmaite wnioski dotyczące sprawy badeńskiej i palatynatu. Izba przyjęła takowe w następującej osnowie:

- 1) Rząd tymczasowy badeński, w imieniu rządu W. Księcia dopóki tenże niewróci.
- 2) Dla uchwalenia przyszłej konstytucji Badenu, zwołać należy Zgromadzenie ustawodawcze na zasadzie prawa wyborczego rzeszy.
- 3) Gdyby odmienną formę rządu ustanowiono, ważność takiej uchwały zależeć będzie od zezwolenia władzy państwa.
- 4) Wszelkie wkroczenie wojska do Badenu lub Palatynatu uważane będzie jako złamanie pokoju państwa.
- 5) Do obu krajów wysłani będą komisarze pacyfikacyjni.
- 6) Rząd tymczasowy badeński winien jest bezwa-

runkową uległość rozporządzeniom tych komisarzy.

Następnie dep. Schmidt interpeluje względem odezwy Wirtembergskiego ministerium do ludu. Członek regencyi Vogt oświadcza, że wszystkie przytoczone w tej odezwie data są fałszywe i sprzeczne z dotychczasowem postępowaniem Wirtembergskiego rządu. Rejencya wcale sobie nieprzywłaszczyła władzy nad wojskiem, ale ta władza przynależy jej na zasadzie prawa o władzy centralnej. Odezwa zarzuca rejencyi, że jej dążeniem jest wciągnąć kraj w bratobójczą walkę—gdyby tak było niewysyłałaby komisarzy swoich do stron walczących, aby dalsze kroki nieprzyjacielskie powstrzymać i załatwić sprawę na drodze pokoju.

Simon z Trier przedstawia wniosek: „Zgromadzenie narodowe wysłuchawszy sprawozdania rejencyi zapewnia ją o swoim najusilniejszym wsparciu na obranej drodze,“ i wymownie go popiera. Zgrom. przyjmuje wniosek jednomyślnie, poczem wybór wiceprezesa (Schoder) zakończy posiedzenie.

— 12 Czerwca. (*Wiadomości miejscowe*). Tak zwana Rejencya niemiecka wydała do naczelnego wodza armii związkowej jen. Prittwitz notę, w której go zawiadamia o objęciu przez siebie najwyższej władzy w Niemczech i wzywając, aby jej jedynie rozkazom ulegał, poleca mu, aby spieszenie i energicznie wojnę z Danią dalej prowadził i całą Jutlandyą zajął wojskowo w celu prędkiego zawarcia szczytnego pokoju. Do pośredniczenia w układzie o pokój wysłał komisarzy; żadnych zaś układów pojedynczych państw Niemieckich z Danią uznawać niebędzie.

— Zgromadzenie narodowe odbyło dziś sesję przygotowawczą, na której dep. Mohl proponował, aby komplet 50 członków dostatecznym był do wydawania uchwał prawomocnych. Wniosek ten znaczną większością odrzucono a to w przekonaniu, że w przyszłym tygodniu będzie najmniej 150 członków obecnych. (*Staats. antz.*)

Karlsruhe 10 Czerwca. (*Otwarcie sejmku*). Dzisiaj odbyło się wśród huków dział i bicia w dzwony uroczyste otwarcie Zgromadzenia ustawodawczego Badeńskiego. Członkowie rządu tymczasowego za wejściem do sali posiedzeń, powitani zostali hucznym wiwatem. Prezes Brentano wstąpiwszy na mównicę zagaił Zgromadzenie stosowną przemową, którą przyjęto z powszechnym oklaskiem. Zgromadzenie na wniosek prezesa wiekowego, wynurzyło rządowi tymczasowemu wdzięczność swoją za podjęte trudy przez ogólne z miejsc powstanie. Zaraz po sprawdzeniu wyborów, Izba przystąpi do elekcji nowego rządu tymczasowego.

— (*Mierostawski*) przybył tu wczoraj; i obejrzawszy tutejszy arsenał i ludwisarnię i wydawszy rozmaite polecenia odjechał do Mannheimu i Heidelbergu, aby się o rzeczywistym stanie rzeczy i stosunkach miejscowych naocznie przekonać. Miał on oświadczyć członkom rządu tymczasowego, że nie wprzód ofiarowane sobie naczelné dowództwo przyjmie dopóki się nierozpatrzy w siłach i środkach obrony i nienabędzie przekonania, że rozpoczęta wyprawa nie jest bez nadziei. Przybył tu również pułkownik Gajewski, towarzysząc Broni Bema, i dzielący z nim sławę walecznego potykania się pod Ostrołęką. Pułkownik Racquilliet, który także służył w wojsku Polskiem w r. 1831, mianowany jest komendantem twierdzy Rastatt.

Mannheim 10 Czerwca. Wczoraj przybył tu Struve z żoną swoją i zastępem. Na skargi urzędników o wypróżnienie kass i brak pieniędzy odpowiedział: „Mamy za 100 milionów dóbr koronnych, za 100 milionów dóbr duchownych; 200 milionów na początek wystarczy.“ Żona Struvego i dwie inne amazonki panna Ziz i panna Blenker, służą w szeregach powstańców i dowodzą małemi oddziałami.

(*Gaz. Sztas.*)

## Francya.

Paryż 14 Czerwca. (*Powstanie przytłumione*). Noc z 13go na 14ty przeszła spokojnie, ruch, jak się zdaje, zupełnie wstrzymany. Podaliśmy wczoraj szczegóły o wielkiej manifestacyi, rozpedzonej przez wojsko na rogu ulicy de la Paix. W tym samym czasie, kiedy massa ludu wyruszała z placu Château-d'Eau, w pałacu narodowym zebrała się artylerya gwardyi, do niej przybył Ledru-Rollin w grocie około 40tu reprezentantów. Po krótkiej przemowie do artylerzystów udał się trybun z całym orszakiem na ulicę Saint-Martin do konserwatorium sztuk i rzemiosł. Oddział wojska, stojący przed tym gmachem zaprezentował broń przed reprezentantami ludu, ci zaś weszli do wnętrza gdzie zaczęli zaraz obradować. Zawiązali się oni podobno wnieustającą konwencyą i postanowili ogłosić Rzeczpospolitą demokratyczną i socyalną, wyjąć z pod prawa prezydenta, ministrów, wszystkich współników zgwałcenia konstytucyi i oficerów gwardyi narodowej, którzy się nie stawiają na rozkaz konwencyi. Następnie uradzili, żeby pociągnąć do odpowiedzialności zdrajców, znanych jako nieprzyjaciół rewolucyi demokratycznej i socyalnej, otworzyć więzienia, skonfiskować dobra wszystkich wygnańców, zastosować system wyborów do mianowania oficerów w armii ziemskiej i lądowej, wypowiedzieć wojnę Austrii i Rossyi, znieść bank francuzki i utworzyć bank hipoteczny. Tymczasem powstańcy, towarzyszący konwencyi, zabarykadowali wszystkie wnijścia do konserwatorium i poblizsze ulice. Wtedy nadciągnął batalion piechoty liniowej i oddział gwardyi pod dowództwem pułkownika Vatin. Kilku powstańców ubito, reszta poszła w rozsypkę, 7ciu reprezentantów aresztowano, inni ratowali się ucieczką. W chwili rozpoczęcia powstania okazały się na rogach ulic następujące plakaty:

„Do ludu, gwardyi narodowej i wojska.

„Konstytucya została zgwałcona, lud powstaje dla jej obrony. Opozycja jest na swém stanowisku

Do broni!

Niech żyje Rzeczpospolita! Niech żyje Konstytucya! Miejsce zbioru w konserwatorium sztuk i rzemiosł.“

Ta odezwa, opatrzona podpisami 103 członków lewicy; z tych jednak wielu zaprzecza uczestnictwa w tej sprawie. Zdaje się, że powstanie w całym kraju, a przynajmniej po wszystkich ważniejszych miastach było przygotowane. W Rheims jednocześnie nastąpił wybuch. Wyrobownicy opanowali bardzo ważne stanowisko, którego podług ostatnich wiadomości jeszcze im nieodebrano. Rząd niespokojny jest o Lyon, tém bardziej, że Ledru-Rollin miał się tam udać, by zatknąć chorągiew powstania. W Paryżu wybuch niepowiódł się wskutek obojętności wyrobników. Przedmieścia Saint-Antoine, Saint-Marceau i Mouffetard, słynne dotychczas, jako ogniska rewolucyi, dziś nie dały znaku życia. Szczególnie ci, którzy wzięli udział w powstaniu czerwcowém i później zostali ułaskawieni zaklinali swoich towarzyszy żeby się zachowali spokojnie i niedali wplątać w intrygę. Być może, że grasująca w stolicy cholera nie mało się przyczyniła do ostudzenia zapału klasy wyrobniczej. Stronnictwo zwycięskie dziś wykonywa z całą siłą prawo odwetu. Mnóstwo osób uwięziono. Redakcyja dziennika *Peuple* zamknięta, a redaktor Langlois aresztowany. Takież los spotkał dziennik *République* ksiądz Montlouis, znany naczelnik klubu Acacias, przytrzymany, a z nim wielu bardzo członków klubów i stowarzyszeń. Drukarnie kilku dzienników radykalnych do szczytu zburzone; straty, jakie ztąd pochodzą, wynoszą około 150,000 franków. Dotychczas 8ciu jest reprezentantów uwięzionych; ci zaś są: Deville, Maigne, Daniel, Pilhes, Fargin, Fayolle, Boch, Fautier, i Suchet. Mówią, że pułkownicy Guinard, Forestier, i Szczepan Arago rów-

niezostali aresztowani. Lecz podług innych dotychczas ukrywają się przed sprawiedliwością. Rezydentów osadzono w Vincennes. Zgadza się wszyscy, że umiejętny plan generała Changarnier, polegający na jednoczesnym opanowaniu wszystkich ważniejszych punktów miasta, ocalił stolicę od nowego rozlewu krwi. Zresztą rząd od kilku już dni czynił przygotowania, sprowadził 6,000 nowego wojska, a pułki, stojące w Paryżu, oczyścił z żołnierzy oddanych sprawie socjalizmu. Obecnie 100,000 wojska znajduje się w stolicy, tak więc wszelki wybuch zdaje się niepodobnym. Jednak na prowincjach rzecz jeszcze nie jest skończona. Rząd ze wszystkich stron odebrał podobno doniesienia o istnieniu tajnych towarzystw, które czynnie pracują nad wywołaniem wybuchu.

Wśród obecnych wypadków rząd następnym wydał rozporządzenia:

1) Minister spraw wewnętrznych ogłosił prawo, zakazujące gwardji narodowej zbierać się na obrady bez zezwolenia przywódców i podał do publicznej wiadomości, że wszelkie skupienie się na ulicy będzie siłą rozpędzone.

2) Prawodawcze Zgromadzenie wydało odezwę do ludu francuskiego, powołując gwardzistów i żołnierzy w imię ojczyzny, honoru, sprawiedliwości i prawa do obrony Rzeczypospolitej, konstytucji i społeczeństwa.

3) Prezydent Rzeczypospolitej w podobnych wyrazach przemawia do ludu francuskiego.

Rząd rozwiązał artylerją gwardji narodowej i nakazał uwiezić wielu bardzo członków dawniej opozycji socjalistów, przyjaciół konstytucji i gwardzistów.

Kiedy lud otoczył pana Lacrosse, ministra prac publicznych, stanął w jego obronie Alfons Gent, dawny członek opozycji i uprowadził z pośród tłumu. — Na bulwarach Bonne-Nouvelle, strzelił jakiś wyrobnik do generała Changarnier; sprawca został na miejscu przebit przez strzelca Vincenńskiego.

Wczoraj wieczór prezydent Rzeczypospolitej przyjmował powinszowanie od ciała dyplomatycznego i najdłużej rozmawiał z ambasadorami rosyjskim, angielskim i hiszpańskim.

W skutek śpiesznego przytłumienia wybuchu i wieści o aresztowaniu Ledru-Rollina w Wersalu papiery podniosły się na giełdzie o 2 fr. i 25 c.

(*Wczorajsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia.*) Prezes doniósł Izbie, że pan Suchet, deputowany z Varu, został aresztowany przez mera 6go okręgu gdy przyszedł wzywać pułkownika Forestier, żeby się połączył z powstaniem. Pomimo oporu panów Cremieux, Napoleona-Bonaparte i Lagrange, Zgromadzenie ogromną większością upoważniło rząd do wytoczenia śledztwa przeciw panu Suchet. Potem pan Lacrosse odczytał raport generała Changarnier, w którego ręce złożył napowrót prezydent dowództwo gwardji narodowej. Generał donosi, że barykady wzniesione w pobliżu konserwatorium sztuk i rzemiosł po krótkim oporze zostały zdobyte, a wojsko w ten sposób rozłożone po mieście, iż wszelki ruch będzie odrazu stłumiony.

(*Posiedzenie z 14 Czerwca.*) Prezes odczytał skargę prokuratora jeneralnego z Dijon, domagającego się oddania pod sąd reprezentanta Abrahama Augusta Rolland za podburzanie ludu do wojny domowej. Na żądanie lewicy skarga odesłana do biur. Potem odczytał prezes zaskarżenie prokuratora jeneralnego w Paryżu. Wielu członków lewej strony, jakoto: Duprat, Laurent, Thouret, Bancel i inni oświadczają z mównicy, iż niepodpisali przywiezionej przez nas powyższej proklamacji. — P. Poillet sprawozdawca komisji wyznaczonej do rozstrąsania

wniosku ministeryum, aby Ledru-Rollin, Boichot, Rattier i Victor Considérant zostali oddani pod sąd, doniósł Izbie, iż komisya jednogłośnie postanowiła przychylić się do żądania ministeryum. Po krótkim i nieużytecznym oporze Teodora Bac, wniosek komisji przyjęto. Nakoniec Dufaure przedstawił projekt do prawa przeciwko klubom. Żąda minister spraw wewnętrznych, żeby kluby były zakazane na rok jeden. Komisya uznawszy nagłość projektu, odesłała go do biur, dla wyznaczenia komisji. Na tym posiedzenie zakończone.

Wczoraj w nocy ministrowie odbywali naradę w pałacu elizejskim. Wygotowano depezę dla generała Oudinot. Rząd posłał mu proklamację, którą ma wydać do ludu rzymskiego, skoro zdobędzie miasto. Ta odezwa zaręcza Rzymianom wszystkie wolności, nadane im niegdyś przez Ojca świętego. Kiedy wczoraj jen. Cavaignac oświadczał się z gotowością bronięcia porządku, przytomni tej scenie chcieli go zaprowadzić do prezydenta, żeby mu osobiście wyraził swe uczucia, na co generał odpowiedział: „Zginę jeśli będzie potrzeba przed elizejskim pałacem ale doń nie wejdę.“

Prezydent Rzpltej mianował Ferdynanda Barrot swoim jeneralnym sekretarzem.

#### Włochy.

(*Kilka szczegółów walki z 3go i 4go Czerwca.*) Z licznych doniesień tę można pewność osiągnąć, że obie strony z wielkim męstwem walczyły; przy zdobyciu villa Pamfil jedno stanowisko 6 razy było zdobyte i napowrót odebrane. Toż samo przy pałacu Corsini. Co do strat jakie ponieśli Francuzi, nie niemożna wiedzieć pewnego, zdaje się że są bardzo znaczne, a dzienniki radykalne liczą przeszło 5000 poległych. Główne usiłowania Oudinota zwrócone są do opanowania Monte-Pincio; punkt ten bardzo mocno obwarowany, góruje nad całym miastem; skoro go Francuzi przejdą, łatwo im będzie obrócić w perzynę wszystkie główne gmachy. Między jeńcami zabranymi przez Francuzów mają być dwie kobiety, a w liczbie ranionych ze strony Rzymu jest podobno Bixio, brat członka Zgromadzenia francuskiego i sławny poeta Mamelli.

Wedle prywatnych wiadomości bój trwał jeszcze 7go Czerwca. Milczenie rządu francuskiego wszystkich zaczyna niepokoić — niepodobna bowiem, żeby nowych nieotrzymał depezy; niemuszą zaś być korzystne, kiedy ich dotąd nieogłosili.

Mówią, że skoro wyłom w murach będzie zrobiony i Francuzi zdobędą już zewnętrzne fortyfikacje, tryumwirat przeniesie swoją siedzibę do zamku Świętego Anioła, aby tam w pośród najrzadszych pomników i arcy-dzieł sztuki bronić się do ostatka. Jeśli ten zamiar do skutku przywiedzionym zostanie, najwspanialsze gmachy Rzymu w gruzy się rozsypią.

(*Więści o pobiciu Oudinota.*) Rząd francuski żadnych nieogłasza depezy; tymczasem wszystkie dzienniki włoskie zamieszczają wiadomości z 6go, 8go i 9go Czerwca donoszące, że Francuzi ponieśli nadzwyczajne straty, że Rzymianie odebrali napowrót Monte-Mario, że nakoniec Oudinot po licznych klęskach i niepowodzeniach odstąpił od oblężenia i przeniósł główną kwaterę do Civita-Vecchia. Nie wiemy o ile te pogłoski są wiarogodne, wszakże milczenie rządu francuskiego niezapowiada nam pomyślnego zakończenia walki. Karol Mayz, były prefekt w Ferrarze, został mianowany ministrem spraw wewnętrznych w Rzymie. Podczas szturmów nakazał nowy minister wystawić po wszystkich kościołach Przenajświętszy Sakrament.

— *Monitor Toskański* donosi, że nadzwyczajny pełnomocnik Rzeczypospolitej Francuskiej zapewnił Papieża, iż rząd francuski uważa wszystkie czynno-

ści pana de Lesseps za niebyłe i ma niezłomną wolę przywrócić Ojca świętego na tron papieżki.

Papież zawarł podobno umowę z rządem hiszpańskim, mocą której 4000 wojska hiszpańskiego wysadzone niedawno na brzegi Włoch przechodzą na żołd papieski i będą zastępowały dawne pułki szwajcarskie.

*Gazeta Bolońska* donosi, że marszałek Radecki przybył 5go Czerwca do Bolonii, żeby kierować pracami oblężniczymi Ankony, która dotychczas broni się ciągle.

— Mówią, że 15 tysięcy Neapolitańczyków, łącznie z 4ma tysiącami Hiszpanów weszło pod wodzą generała Nunzianta do Romanii. Urzędowy dziennik neapolitański tłumaczy powody odwrotu króla Ferdynanda, oskarżając Francją, iż wbrew swoim zobowiązaniom niewspomagała jego ruchów wojskowych. Ta protestacja jest najlepszą odpowiedzią na zapewnienie Odillon-Barrota, iż rząd francuski niebrał udziału w konferencyach w Gaczie i chciał postępować oddzielnie, niewchodząc w spółnictwo z Neapolem i Austryą.

*Sardynia.* Generał La Marmora został odwołany z Genui, gdzie sprawował obowiązki nadzwyczajnego pełnomocnika. Słychać, iż rząd zamierza go użyć do negocjacji z gabinetem Wiedeńskim.

### Część Urzędowa.

Ner 177.

#### CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU

*Okręgu III Mogińskiego.*

Stosownie do art. 52 ust. o włość usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hipotecz. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdyś Józefie Bule szczególnie z gruntu w wsi Bronowicach wielkich składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciagu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającej się na teraz Annie 1<sup>o</sup> Konikowej 2<sup>o</sup> Kmińczykowej jako sukcesorce i nabywczyni praw od współsukcesorów, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 12 Czerwca 1849 r.

X. A. Wolniewicz.

(1.)

J. Żuberski Pisarz.

#### OGŁOSZENIA.

##### Uwiedomienie o nowej Restauracji w Rzeszowie.

Podpisany ośmiela się niniejszemu Szanowną Publiczność zawiadomić, iż w Rzeszowie pod N. 359 na Pańskiej ulicy obok kościoła Farnego *Dom Zajezdny z Cukiernią* pod nazwą **Hotel Angielski** założył, w którym tak wszelkich potraw, jako i wybornych gatunków Wina i Piwa, każdego czasu dostać można.

Przedsiębiorca tuszy sobie, iż obficie zaopatrzone Cukiernia i Traktyernia jego, żądania Szanownych Gości dostatecznie zadowolni, zwłaszcza że ceny tak potraw, napojów, jakoteż i stancye z staranną obsługą, bardzo miernie ustanowione są.

W Rzeszowie dnia 8 Czerwca 1849.

(1.)

Józef Horaczek.

Une Française (mariée à un Anglais) qui a professé plusieurs années dans les premiers Instituts de Paris, où des Classes supérieures de Français lui ont été confiées, et munie de Certificats attestant sa capacité, désire former dans cette ville un Externat de Jeunes Demoiselles.

Tous les objets relatifs aux Etudes généralement exigées y seront spécialement traités en Français.

Les personnes qui voudront traiter avec Madame Gibson devront s'adresser à sa demeure provisoire. Rue St. Florian N. 541.